

Korea Północna – kraina jednorożców i niedomówień

Korea Północna wydaje się być jednym z najbardziej medialnych krajów całego Dalekiego Wschodu. W tym przypadku magazyny informacyjne mają ułatwione zadanie - zazwyczaj nie trzeba się specjalnie przejmować uczciwością dziennikarską, wszystkie chwytysą dozwolone. Obecnie odbiorcy nie tylko przywykli do fantastycznych newsów z najbardziej zamkniętego kraju świata, ale też rzadko wykazują potrzebę krytycznego myślenia w stosunku co do ich prawdziwości. Im dziwniejsza jest informacja - tym lepiej, bo dostarcza kolejnego dowodu na upadły, nieracjonalny i szalony charakter państwa Kimów. Jednym z ciekawszych doniesień z KRLD jest to o odkryciu groty jednorożca.

Po raz pierwszy koreańscy archeolodzy ogłosili swoje badania już w 2011 roku, ale dopiero rok później [informacja ukazała się na anglojęzycznej stronie KCNA](#), głównej agencji informacyjnej reżimu. Temat został błyskawicznie podchwycony i zinterpretowany przez zachodnie media. Magazyn Time opublikowała artykuł pt. [Korea Północna przedstawia dowód na istnienie jednorożców](#), a internauci prześcigali się w produkowaniu memów, na których przedstawiano wspólnie bajkowe stworzenie i Kim Dzong Una. Narodził się mit.

Przed wszystkim dziennikarze opierali się na anglojęzycznym wpisie KCNA, gdzie faktycznie pojawiło się słowo jednorożec. Problem w tym, że tak jak przestarzały jest szablon używany na wskazanej stronie internetowej, tak źle posługują się jej administratorzy językiem Szekspira. Niefortunnie przetłumaczono słowo *kirin* (kor. 기린) na *unicorn* (z ang. jednorożec).

Kirin, stworzenie dobrze znane mitologiom Azji Wschodniej było fantastyczną zwierzęcą hybrydą: posiadało tułów jelenia bądź woła, końskie kopyta, ogon krowy, głowę smoka i pokryte było rybią łuską. Wyobrażenia jednak znacznie się różniły w zależności od okresu i kreatywności artysty. *Kirin* czasami posiadał jeden róg, zazwyczaj dwa, ale zdarzało się też, że nie miał ich wcale. Przekład administratorów KCNA wywołał w zachodnich odbiorcach zupełnie inne skojarzenie od zamierzonego. Zabrakło wspólnych kodów kulturowych.

Kolejne nieporozumienie powstało z powodu błędnej analizy informacji, z której wynikało, że istnienie *kirin* (kor. 기린굴), czyli jaskini kirina, zostało potwierdzone przez

północnokoreańskich archeologów. [O tym miejscu wiadano tak naprawdę od lat.](#) Koreanista James Grayson sugeruje również, że [nie ma powodu by traktować nazwę miejsca inaczej niż symbolicznie.](#) Dokładnie na tej samej zasadzie, jak nie spodziewamy się spotkać prawdziwego czarta, idąc na Diablą Górę na Wzgórzach Opoczyńskich, czy smoków w tatrzańskiej Smoczej Jamie.

Skoro jednak miejsce to było już znane to po co głośne potwierdzenia? Powodów może być kilka. Przede wszystkim według legend koreańskich *kirin* był ujeżdżany przez króla Jumonga (zrodzonego z boskiego jaja), mitycznego założyciela królestwa Goguryeo (37 p.n.e. – 668), które było największym królestwem, jakie kiedykolwiek powstało na Półwyspie Koreańskim. To właśnie do dziedzictwa Goguryeo próbuje nawiązywać dzisiejsza Korea Północna. Słynna jaskinia ogłoszona *kirngul* znajduje się na Wzgórzach Moran w sercu Pjongjangu. To właśnie tam swoje pierwsze przemówienie po powrocie do Korei miał dać Kim Ir Sen. Łączenie w taki sposób symboli ma legitymizować władzę współczesnego reżimu i pokazywać jej mieszkańcom (jak i światu), że to właśnie KRLD jest prawdziwym dziedzicem starożytnej Korei. Warto podkreślić fakt, że w Korei Północnej znajduje się też rzekomy grobowiec Tanguna, pierwszego mitycznego założyciela koreańskiej państwowości.

Nieprzypadkowe mogą być też okoliczności publikacji. W momencie ukazania się informacji Kim Dzong Un dopiero obejmował władzę - z pewnością wsparcie przodków w przesiąkniętej wpływami konfucjańskimi Korei umacniałoby jego pozycję. Zwłaszcza że rodzina Kimów w oficjalnej propagandzie łączona jest więzami krwi ze starożytnymi koreańskimi władcami. Należy też wziąć pod uwagę symboliczne znaczenie przywoływanego stworzenia, który, jak pisała Halina Ogarek-Czój, w książce *Mitologia Korei*, „jest uważany za najdoskonalsze zwierzę na świecie – ucieleśnienie istoty pięciu podstawowych elementów, z których składa się wszystko na ziemi: wody, ognia, drzewa, metali i ziemi. Jest też symbolem pokoju, radości, szczerości i uczciwości”. Celem posłużenia się tak doborwróżebnym znakiem była próba poprawienia morale w społeczeństwie koreańskim.

Oczywiście przy tym wszystkim nie można wykluczyć, że cała sytuacja jest tylko wynikiem chaosu informacyjnego, panującego w kadrach propagandowych KCNA – choćby z powodu rocznego opóźnienie w publikowaniu informacji.

Korea Północna nie należy do najłatwiejszych krajów, gdy poszukuje się odpowiedzi na pytania. Z jednej strony wiele absurdalnych z naszej perspektywy faktów znalazło

potwierdzenie. Z drugiej - w powszechnej opinii krąży mnóstwo mitów i plotek nie mających żadnych sensownych podstaw i często bazujących na podejrzanych źródłach informacyjnych oraz plotkach. Trzeba zachować humor (ośmieszanie brutalnej dyktatury jest z pewnością jedną z najlepszych strategii osławiania strachu), ale też zdrowy rozsądek. Niech Kim Dzong Un ujeżdża jednorożce tylko w żartach.